

Jak (nie)rozmawiać o/w szkole?



Ze szkołą jest tak: wielu uważa, że skoro do niej chodzili, to się na niej znają. Ja mam prawo jazdy od 20 lat i aktywnie z niego korzystam, a jednak nie podjęłabym się naprawy nie tylko mojego samochodu, ale w ogóle jakiegokolwiek, ponieważ nie mam o tym bladego pojęcia. Tymczasem o szkole, zdrowiu, piłce nożnej i polityce wypowiadają się liczne grupy z pozycji eksperta, z pominięciem faktów, a z uwzględnieniem osobistego doświadczenia. I chociaż w komunikacji perspektywa JA jest elementarna, to tylko i wyłącznie w odniesieniu do siebie samego i osobistego stosunku do danego tematu, a nie w imieniu ogółu. Ja bardzo nie lubię, kiedy mi się coś narzuca, ale mam również takie doświadczenie, że są i tacy, którym spada kamień odpowiedzialności z serca, kiedy inni podejmują za nich decyzję. Jeżeli pojawia się gotowość do dialogu, to w tej gotowości musi być zawarta filozofia przyjęcia różnych stanowisk, bez emocjonalnego uniesienia, co nie oznacza, że bez emocji.

Moje rozważania o dialogu w szkole to są trzy spektra: pedagoga i doradcy zawodowego – nienauczycielskiego nauczyciela, rodzica oraz entuzjasty edukacji. Każdy poziom moich doświadczeń i wiedzy wpłynął na ukonstytuowanie się moich przekonań o dialogu w szkole. Ponieważ odnoszę wrażenie, że mówimy do siebie, ale nie rozmawiamy ze sobą, ponieważ zadajemy pytania i nie czekamy na odpowiedzi, ponieważ oczekujemy precyzji, w zamian każąc się domyślać intencji działań. Ostatnie wydarzenia zawodowo – „mamowe” po raz kolejny przywiodły mnie do podręcznika z socjologii edukacji ze studiów – R. Meighan „Socjologia edukacji”. Koncepcja ukrytego programu i jego rola w kształtowaniu postaw uczniowskich do dziś mnie fascynuje skutkami. Zastanawiam się jak długo jeszcze będziemy ignorowali wiedzę w komunikacji w szkole. Co więc jest ważne, aby zwiększyć swoje szanse na dialog. Mam kilka propozycji.

Po pierwsze warto zadbać o przestrzeń. Wbrew pozorom ma ona ogromne znaczenie. Jeżeli spotkanie ma dostarczyć szkole informacji, o tym co jest ważne dla rodziców, tradycyjny układ jest czytelną informacją – ja mówię, a ty słuchasz. Interesujące badania na temat ukrytego programu już w nie najnowszej (a jednak cały czas aktualnej książce) przedstawia R. Meighan „Socjologia edukacji”, pisząc o ukrytym programie budynków szkolnych, w tym również o salach oraz ich wpływie na sytuację uczenia się. Oswojenie i przygotowanie przestrzeni do rozmowy to istotny punkt w budowaniu mostu porozumienia. Doskonałym odwołaniem mogą być również ważne wydarzenia historyczne. To jest jeden z dowodów, na zasadność nauczania historii. Otóż kiedy przeciwne strony barykady spotykały się ze sobą, aby ROZMAWIAĆ (np. komuniści i Solidarność) lub chciano okazać szacunek wszystkim uczestnikom spotkania (król Artur), wówczas zasiadano do wspólnego stołu. Jeżeli w szkole ma pojawić się dialog, to odbieranie sobie szansy na niego poprzez opresyjny i tradycyjny układ transmisyjny, jest ograniczaniem potencjału spotkania. Szczególnie, kiedy do rozmowy zaprasza się rodziców. I nie mówię o zebraniach wszystkich klas na Sali z dyrektorem, pogadankę z pedagogiem czy projekcją filmu. Mam na myśli spotkania robocze w mniejszych grupach czy nawet te indywidualne. Czasami naprawdę niewiele trzeba.

Dialog jest wówczas, kiedy oddaje się głos drugiej stronie głos. To, że kogoś nie słyhać, nie zabierze oficjalnie głosu, to nie znaczy, że się ze wszystkim zgadza lub nie ma nic do powiedzenia. Może zabraknąć mu odwagi lub siły przebicia. Jaki jest sens organizowania spotkań i unikanie rozmowy? Też nie wiem. Wiem jednak, że jeżeli naprawdę chcę usłyszeć każdy głos, to szukam narzędzia, które mi w tym pomoże. Od razu nasuwają mi się na myśl techniki trenerskie, dzięki którym można dać każdemu uczestnikowi szansę na wypowiedź. Prostą, a zarazem skuteczną i efektowną techniką jest możliwość wypowiedzenia się na papierze. Kilka kartek bloku z flipcharta i pisaków może zdziałać cuda. Karteczki typu sklerotki i zapisywanie indywidualnie skojarzeń/odpowiedzi na zadane pytanie i budowanie w formie słoneczka zagadnienia niezależnie od wieku uczestników spotkania robi efekt WOW. Świetną techniką trenerską, którą można zachęcić uczestników do rozmowy jest ich otwarcie poprzez zadanie pytania i wsparcie odpowiedzi kartami typu Dixit. Bez pardonu, wysiłku i przy zachowaniu szacunku, oddając głos każdemu otrzymuje się niezwykle i bogaty materiał do dalszej pracy i refleksji. Debata w otwartej przestrzeni ludzi o wielu potrzebach i spojrzeniu na problem przerodzić może się w wykład lub otwartą walkę. Równie dobrze dla utrzymania statusu quo udawać, że wszystko jest ok. i w ogóle odpuścić sobie jakiegokolwiek pozory działania.

Szukając rozwiązań, dążąc do porozumienia warto przyjąć założenie, że osiągnięcie celu jest rozciągniętym w czasie procesem. Szybko to można pizzę zamówić albo zalać gorący kubek, a dynamika pracy z grupą jest procesowa, więc i czasochłonna. Budowanie zaufania, wypracowywanie kompromisów trwa. Godzina czy dwie to zaledwie wstęp do rozmowy o szkole i jedno spotkanie w czasie którego na spostrzeżenia jednej ze stron druga zamiast słuhać, tłumaczy zasadność postępowania.

Uznanie drugiej strony za równorzędnego partnera, nie oznacza, że z tym samym doświadczeniem i wiedzą, ale z jego prawem do określenia ważnych dla niego granic. Zagadywanie się wzajemne i uprawianie demagogii odwodzi od osiągnięcia wyznaczonego celu. Każdy, kto wykaże się wolą do rozmowy, przychodzi z poczuciem, że ma coś ważnego do powiedzenia. Być może brakuje mu wiedzy i kontekstu, ale chce podzielić się tym, co ma. Założenie, że braki te uniemożliwiają zasadność dyskusji, utrudnia ją jeszcze przed wstępem. Z drugiej strony, nie chodzi o to by wszystko bezkrytycznie przyjmować, tylko razem pracować nad założonym celem.

Przyjęcie, że każdy ma prawo do własnego postrzegania rzeczywistości z poszanowaniem odmienności. Jeżeli jest ono sprzeczne z założeniami pracy szkoły lub przyjętymi regulacjami prawnymi, to tłumaczyć, ale krótko i rzeczowo. Zapędy moralizatorskie oraz potrzebę podzielenia się własną wizją rzeczywistości jako jedynym obowiązującym dyktatem odbiera szansę na

porozumienie. Jeżeli nie wiem tłumaczyć, ale nie negocjować czyjeś postawy – to jest dla tej osoby ważne, on właśnie z tym przyszedł.

Jeżeli przez lata nie chcemy rozmawiać ze sobą, to po latach nikt już nie wierzy w sens rozmowy. Pracuję w szkołach ponadpodstawowych. Tam już ciężko o zainteresować rodziców tematem szkoły. Po pierwsze każdy z uczestników debaty ma swoje przekonania, poza które trudno mu wyjść. Po drugie przez lata głosy te były lekceważone, więc uczestnicy rozmów o/w szkole nie widzą w nich sensu.

Jakie jest więc rozwiązanie tego patu? Banalnie proste i zarazem ekstremalnie trudne: słuchać i pytać. Otwarta komunikacja bez oceny brzmi niezwykle infantylnie jako panaceum na trudności w porozumiewaniu się, ale jest to zarazem niezwykle wymagające wyzwanie, ponieważ zmusza uczestników debaty do zrezygnowania z patentu na rację. I skorzystać z narzędzi, które dadzą pozytywny początek rozmowy – bardzo ważnej rozmowy o/w szkole.

Olga Mazurek-Lipka – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Praca doktorska napisana z zakresu socjologii edukacji: Konstrukcje awansu społecznego w Stanach Zjednoczonych. Między orientacją na dyplom akademicki a sukcesem medialnym. Autorka tekstów z zakresu mediów i socjologii edukacji. Studia magisterskie ukończone na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM na specjalności doradztwo zawodowe. Wykładowczyni przedmiotów z zakresu pedagogiki, socjologii, doradztwa zawodowego czy emisji głosu. Obecnie związana z dwiema szkołami ponadpodstawowymi jako pedagożka specjalizująca się profilaktyce oraz kierowniczką szkolenia praktycznego, nauczycielka zajęć rozwijających kompetencje zawodowe i doradczyni zawodowa. Trenerka specjalizująca się w kwestiach związanych z przemocą rówieśniczą, higieną głosu nauczycieli oraz szeroko rozumianych umiejętności miękkich i zakresu doradztwa zawodowego. Entuzjastka edukacji i improwizatorka w Grupie Improwizacji Kabaretowej Kurnik Impro. Prywatnie mama wyjątkowego syna i ośniewających dwóch córek.